

Z otchłani niepamięci wydobyto kolejne płyty nagrobne dawnych mieszkańców miasta. Czy znajdą swoje miejsce w lapidarium w parku Tysiąclecia? >> 6

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 42 (577) 27 listopada 2024

www.LZG24.pl



- Pokazuję miejsca, które się zmieniły. Gdzieś odnowiono budynek, w innym miejscu zbudowano nowy, a przed laty stał tam inny dom. Miasto się zmienia - mówi Robert Jurga. Jego Zieloną Górę malowaną akwarelami możemy oglądać w Muzeum Ziemi Lubuskiej. W „Łączniku” pokazujemy fragment wystawy - rysunki z Zatonia. >>7

PRODUKT REGIONALNY

SMACZNE, ZDROWE I NASZE

- Kusi, ale gdzie to można kupić? Niezwykle często właśnie zielonogórzanie reagują po pierwszym kęsie swojskiego sera, kielbasy, wędzonej ryby. Przy współpracy z Lubuskim Centrum Produktu Regionalnego powracamy do wspólnego cyklu artykułów o naszych producentach. Z nami dowiecie się, co dobrego i gdzie można skosztować!

Gdzie kupić swojskie produkty
>> 4



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Na ich przykładzie można tłumaczyć sens przysłowia „Bez pracy nie ma kołaczy”. Anna i Arkadiusz Antczak pracują 16 godzin na dobę, siedem dni w tygodniu. Ale gdy słyszą zachwyty klientów nad ich chlebem, wiedzą, że warto. Produkty z piekarni-cukierni Anters znajdziemy na Twoim Zielonym Targu w Ochli.

BIZNES

Dobra wiadomość dla przedsiębiorców

Jeżeli szukasz wsparcia dla swojego biznesu albo marzy ci się podbój zagranicznego rynku, możesz liczyć na bezpłatną pomoc. W Zielonej Górze otwarto regionalne biuro Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Będzie miało siedzibę przy al. Niepodległości 10. To 13. regionalne biuro PAIH, które działa w Polsce. Agencja ma też 50 placówek zagranicznych. - Pomagamy przed-

siębiorcom, którzy nie mają doświadczenia w handlu zagranicznym, doświadczonym eksporterom szukającym wejścia na nowe rynki, polskim firmom inwestującym w kraju i poza granicami oraz zagranicznym inwestorom w Polsce - tłumaczy Paweł Pudłowski, wiceprezes zarządu PAIH. Teraz na mapie terenów inwestycyjnych, które możemy wskazać zagranicznym przedsiębiorcom znalazła się Zielona Góra.

Regionalne biuro agencji pomoże też w analizie potencjału eksportowego firmy i przygotowaniu strategii ekspansji, weryfikacji kontrahentów i partnerów biznesowych, nawiązaniu współpracy ze star-



- Przedsiębiorcy będą mieli mocne wsparcie - zapewniają wiceprezydent Paweł Tonder, prezydent Marcin Pabierowski i wiceprezes zarządu PAIH Paweł Pudłowski

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

tupami i dostawcami technologii oraz w obsłudze wniosków w ramach programu grantów rządowych. Jak to działa w praktyce? Katarzyna Jachowska-Domagała, ekspertka w biurze regionalnym PAIH w Gorzowie Wlkp., nie ma wątpliwości, że to przyżana dłoń wyciągnięta w stronę lokalnych przedsiębiorców. - Podpowiadamy, jak rozpocząć podbój zagranicznego rynku, jakimi kanałami zareklamować swoją usługę. Aktualnie pracujemy m.in. z lokalną firmą, która próbuje zdobyć australijski rynek - opowiada.

Podobna perspektywa teraz przed przedsiębiorcami z Zielonej Góry. - Zyskujemy nowe możliwości wsparcia

dla inwestorów oraz szansę na dalszy rozwój i promocję miasta na międzynarodowej mapie biznesowej. Współpraca z PAIH, jedną z kluczowych instytucji wspierających rozwój gospodarczy, to miły krok naprzód - twierdzi prezydent Marcin Pabierowski, który zabiegał o stworzenie zielonogórskiego biura.

Na jego czele stanie Maciej Jabłoński. - Oferujemy wszystkie narzędzia związane z promocją marki. Obsługujemy i wspieramy małe i średnie przedsiębiorstwa - mówi. - Planujemy indywidualne rozmowy, spotkania eksperckie i szkolenia. Nasza pomoc jest bezpłatna. (ah

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Druhowie i drużny z Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawadzcie dostali nowoczesny wóz pożarniczy. Jego wartość to ponad milion złotych. Zakup nowego pojazdu zrealizowano w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021-2027.

FOT. MARCIN KASPERSKI



Pogoda potrafi zaskoczyć! Jednego dnia wyplątajemy z włosów jesienne liście, drugiego, przeklinając pod nosem, skrobimy zamrażającą szybę samochodu... Tylko przyroda każdy kaprys pogody przyjmuje z wdziękiem. Czyż nie pięknie wyglądał ubielony park w Zatoniu?

FOT. VISIT ZIELONA GÓRA



Tradycji stało się zadość. Prezydent Marcin Pabierowski po raz kolejny w ratuszu opowiedział dzieciom o swojej pracy. Odwiedziły go pięciolatki z grupy „Sówki” z przedszkola nr 8. Maluchy dociekliwością pobityby na głowę niejednego dorosłego! (ah, dsp, rk)

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

ŚWIĘTA

Muzyczny list do Mikołaja

Chcesz w tym roku solo lub z grupą zaśpiewać na świątecznej scenie miasta, która będzie towarzyszyć zbliżającemu się jarmarkowi bożonarodzeniowemu? Aby zgłosić się do występu wystarczy na stronie Zielonogórskiego Ośrodka Kultury (zapisy.zok.com.pl) wypełnić zgłoszenie stylizowane na „List do Mikołaja”, dołączyć do niego próbkę swojego wokalu i napisać kilka słów o sobie. Zgłoszenia przyjmowane będą do 30 listopada. Uwaga - liczy się serce, które włożycie w stworzenie pięknych przedświątecznych „listów do M”. Najciekawsze za zgodą autorów zostaną zaprezentowane w mediach społecznościowych ZOK. (el)

ŚWIĘTA

Przepisy pełen wspomnień

Tak brzmi temat świątecznego konkursu organizowanego przez Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza z siedzibą w Świdnicy. Lubisz zgłębiać rodzinne historie pod kątem kulinariów? Chcesz, żeby legendarny przepis twojej babci poznał inny kucharze? To konkurs dla ciebie! Każdy uczestnik może zgłosić jeden przepis z dołączoną historią oraz zdjęciami sytuacyjnymi lub potrawy. Prace należy przesłać na adres e-mail oswiata@muzem-swidnica.org do 4 grudnia. Jury oceni prace w dwóch kategoriach: dzieci i młodzież do 16 lat oraz młodzież i dorośli. Szczegóły i regulamin na stronie: <http://www.muzeum-swidnica.org> (ah)

PASJE

Mistrz cięć, uników i bloków

Dla Marcina Gryszczuka walka szablą jest pasją, którą zaraza innych. Choć historyczna szermierka wydaje się zajęciem niecodziennym, nie brakuje chętnych, aby szkolić się w tej sztuce walki. Grupa pasjonatów spotyka się w Krzywym Kominie, by ćwiczyć cięcia, uniki i bloki.

- Jak zaczęła się twoja przygoda z szermierką?

Marcin Gryszczuk: - Przez wiele lat moim hobby była muzyka. Tuż przed pandemią odczułem potrzebę zmiany i odszedłem z zespołu, sprzedałem część gitar. Miałem jednak poczucie, że muszę wypełnić wolny czas. Podpowiedź przyszła dość niespodziewanie. Zobaczyłem w serwisie YouTube filmiki z Akademii Szermierzy w Warszawie, ludzie trenowali historyczne europejskie sztuki walki. Zacząłem się wgłębiać, oglądać coraz więcej wideo, aż nie miałem wątpliwości, że to coś naprawdę fajnego.

- Oglądanie ciekawych filmów w Internecie to jedno, prawdziwy trening to zupełnie inna bajka...

- To prawda. Dlatego namówiłem mojego przyjaciela, abyśmy wspólnie kupili szablę i spróbowali zrobić „coś” dalej. Skupiliśmy się na studiowaniu materiałów wideo zamieszczonych w sieci przez różne, często zagraniczne szkoły szermierki. Analizowaliśmy ruchy i postawy, starając się zrozumieć, jak to wszystko ma działać. Przełomowe okazały się wizyty w klubie Salut w Poznaniu, gdzie na własne oczy mogliśmy się przekonać, jak wygląda trening szablą historyczną. Zapisałem się także do klubu GTS w Zielonej Górze na treningi



- Nasze zajęcia, dzięki uprzejmości ZKF Ad Astra, odbywają się w Krzywym Kominie przy ul. Fabrycznej. Można do nas przyjść po umówieniu się na grupie „Szabla historyczna Zielona Góra” na Facebooku - mówi Marcin Gryszczuk.

FOT. MACIEJ DOBROWOLSKI

- Wiem, że trenują też u was kobiety...

- Szermierka niweluje po części różnice wynikające z budowy ciała. Kobiety mogą walczyć równie dobrze jak mężczyźni, choć wiadomo, że są pewne różnice w sile ciosów. Musimy pamiętać, że nasze treningi służą przede wszystkim samorozwojowi, więc ma to drugorzędne znaczenie. Sprawna walka szablą stawia przed nami wiele wyzwań i słabości, które musimy pokonać, aby ostatecznie celnie trafić przeciwnika, jednocześnie nie dając tej satysfakcji oponentowi. To dyscyplina sportu wymagająca dobrej koordynacji, szybkości, precyzji i kondycji, odpowiedniego ruchu w postawie szermierczej.

- Ciężko jest zacząć?

- Nie, to przyjemny sport. Należy jednak być konsekwentnym i trenować regularnie. Trzeba też pokonać barierę, jaką jest uderzenie szablą przeciwnika i otrzymanie ciosu, część osób się tego boi. Treningi przynoszą jednak wiele innych korzyści. Mnie osobiście przestały boleć plecy od siedzenia w pracy.

- Dziękuję.

Maciej Dobrowolski

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.O. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Słowińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Zielona Góra jest gotowa na 33. finał WOŚP!

Na konferencji w ratuszu zielonogórski sztab zameldował się w zielonych bluzach, swetrach i sukienkach. Kolejna odsłona Orkiestry ma mieć wyraźnie lokalny akcent. - Stawiamy na naszych, chcemy pokazać potencjał zielonogórczyków - mówi Radosław Brodzik, szef sztabu.

Zakończyła się rejestracja w całej Polsce. Zagramy 26 stycznia 2025 r. Udział Zielonej Góry w wydarzeniu jest pewny i... mamy to na piśmie. Podczas konferencji prasowej został zaprezentowany certyfikat z czerwonym serduszkami Orkiestry z podpisem Jurka Owsiaika.

Jak zostać wolontariuszem?

- Ta edycja zapowiada się wyjątkowo, pełna emocji, radości i działań we wspólnym celu - wsparciu dzieci chorych na nowotwory oraz inne poważne schorzenia hematologiczne - zapowiada Joanna Malon ze sztabu WOŚP. - Już teraz zapraszamy mieszkańców do aktywnego udziału, a także dołączenia do grona wolontariuszy.

Na liście ochotników widnieją już 232 osoby, zostało jeszcze blisko 90 miejsc. Żeby dołączyć, wystarczy wejść na stronę iwolontariusz.wosp.org.pl i uzupełnić formularz



Zielonogórski sztab WOŚP ma bogate plany co do finału, ale karty będzie odsłaniał powoli, żeby dawkować emocje. Teraz najważniejsze jest zamknięcie listy wolontariuszy.

zgłoszeniowy. - Czekamy na osoby z energią, które chcą z nami kwestować i pomagać w organizacji wydarzeń. Wolontariusze będą zbierać do puszek i e-skarbonek - namawia Radosław Brodzik.

- Liczymy też na darczyńców, którzy chcą ofiarować nietypowe przedmioty i wystawić je na licytacji WOŚP na Allegro - dodaje Malon. - Nie ukrywamy, że mile widziane są

gadżety związane z Zieloną Górą.

Co w programie?

Program finału to różnorodne wydarzenia, które rozgrzeją serca i zaangażują całe

rodziny. Wśród atrakcji m.in. morsowanie w Ochli. - Rozpoczniemy dzień od orzeźwiającej kąpieli, żeby poczuć prawdziwego ducha WOŚP - namawia Monika-Szymańska-Kozioł z EKM Lubuskie Morsy. - Choć z pewnością będzie chłodno, zamierzamy wprowadzić gości w gorący klimat. Wydarzenie będzie miało hawajską otoczkę. Na plaży pojawią się palmy i kwiaty hibiskusa.

WOŚP to tradycyjnie szereg imprez sportowych, wśród nich jest bieg „Policz się z cukrzycą”, rajdy i maratony. Po raz pierwszy zostanie zorganizowany triathlon pod dachem. Nie zabraknie „Sołectwiego Zielonego Grania”, ciężarówka WOŚP odwiedzi każdy zakątek z muzyką, atrakcjami i dobrą energią. Sołectwa już angażują się we wspólną akcję.

W samym sercu Zielonej Góry, przy ratuszu, stanie miasteczko finałowe „Zielona Strefa Marzeń”. Sztab wspól-

nie z partnerami ZGranej Rodziny i organizacjami pozarządowymi stworzy przestrzeń, w której będzie spełniać marzenia i to dosłownie! Organizatorzy planują też m.in. wspólny przemarsz po deptaku w zielonych strojach, stoiska z atrakcjami dla najmłodszych, scenę otwartych serc dla młodych artystów, coś pysznego od kół gospodyń wiejskich i wszystkich, którzy będą chcieli się przyłączyć.

„Duża scena zielonych serc” stanie obok Filharmonii Zielonogórskiej. To na niej, oprócz koncertów, odbędzie się licytacja. Pomoże w nich Bachus i ambasadorka Joanna Brodzik.

Tam mieszkańcy będą mieli okazję obserwować „Świąteczko do nieba”. - Szykujemy coś nietypowego. Mogę obiecać, że nikogo nie wystraszyliśmy wystrzałami - ani zielonogórczykami, ani ich zwierzaków - zdradza Brodzik.

(ah)

RADA MIASTA

O planach i środowisku

Wtorkowa sesja rady miasta miała spokojny i merytoryczny przebieg. Radni zajęli się wieloma formalnymi kwestiami, m.in. planami zagospodarowania przy ul. Zbigniewa Herberta i Węglowej.

Spotkanie radnych rozpoczęło się od wystąpienia Przemysława Suska, naczelnika regionalnego wydziału monitoringu z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, który złożył raport o sta-

nie środowiska w Zielonej Górze. Mogliśmy dowiedzieć się m.in., że większość zanieczyszczeń powietrza w mieście (ponad 70 proc.) pochodzi ze źródeł komunalnych związanych z ogrzewaniem. Jaka jest skala zjawiska?

- To jest tak, jakby każdy zielonogórczyk wypalił 100 papierosów rocznie - wskazywał Susek. Zaapelował też do radnych o zajęcie się stanem Zimnego Potoku i modernizacją stacji monitoringu przy ul. Wyszyńskiego.

Radni przyjęli program współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi na 2025 r. oraz zgodzili się na zawarcie umowy użytkowania



Radni ustalili, że sesja budżetowa odbędzie się 17 grudnia

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

nieruchomości przy ul. Batorego 53 na rzecz Fundacji Rozwoju Edukacji Salomon. Dzięki temu będzie mogło tam powstać liceum ogólnokształcące.

Przełożono przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Przylep-Światowa oraz przy ul. Zbigniewa Herberta i Węglowej. Ta druga lokalizacja wywołała szereg pytań radnych, m.in. związanych z przyszłym budownictwem mieszkaniowym i organizacją ruchu drogowego.

- W kwestii zabudowy wielorodzinnej na pewno przeprowadzimy dokładną analizę komunikacyjną. W tym miejscu możemy zaprojektować bardzo funkcjonalne osiedle - wyjaśniał prezydent Marcin Pabierowski. Wtórował mu jego zastępca Paweł Tonder: - Zawsze w takim przypadku przeprowadzamy analizę ruchu. Obecnie wyraźnie widać, że Trasa Aglomeracyjna ma sporą przepustowość - zaznaczył.

Radni zgodzili się, by przekazać część starszego sprzętu straży pożarnej gminie Lubrza. - Z punktu widzenia nowoczesności wyposażenia naszej straży, ten sprzęt nie jest już tak przydatny - podkreślał wiceprezydent Jarosław Flakowski. (md)

DROGI

Robota dla laboratorium

Miasto skontroluje jakość wykonanych robót drogowych. Szacunkowy koszt obsługi laboratoryjnej to około 300 tys. zł.

- Nie oznacza to, że nie ufamy naszym wykonawcom, ale przezorny zawsze jest ubezpieczony - wyjaśnia Paweł Tonder, zastępca prezydenta. - Laboratorium drogowe skontroluje jakość robót zrealizowanych przez wykonawców, zgodność ze specyfika-

cjami i przedmiotem zamówienia. Pozwoli to też na weryfikację wyników wykonanych robót.

Zakres badań laboratoryjnych obejmował będzie zarówno roboty ziemne, tzw. konstrukcje bitumiczne i betonowe. Badania będą miały na celu weryfikację cech fizycznych i mechanicznych konstrukcji. - Chcemy weryfikować jakość robót, tak jak to miało miejsce na wiadukcie na ul. Zjednoczenia, gdy trzeba było usunąć źle ułożoną nawierzchnię ścieralną - podkreśla Tonder.

Przez ostatnie lata magistrat opierał się na wynikach badań dostarczanych przez wykonaw-

ców, jednak powinny one podlegać weryfikacji i kontroli, stąd decyzja o wyłonieniu wykonawcy badań drogowych. - Każdy zarządca dróg publicznych powinien mieć profesjonalne laboratorium np. każdy oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dysponuje własnym laboratorium, podobnie zarządy dróg wojewódzkich posiadają własne jednostki lub szukają ich na rynku wykonawców. My zlecimy takie usługi na zewnątrz - dodaje zastępca prezydenta.

Miasto przygotowuje przetarg, w którym w przyszłym roku wyłonione zostanie najlepsze laboratorium drogowe. (rk)

BUDŻET OBYWATELSKI

Tutaj odpoczniesz

Na Chynowie przy ul. Tęczowej można już korzystać ze strefy chillout. Inwestycję w budżecie obywatelskim wywalczyli mieszkańcy.

Strefa chillout (do odpoczynku) znajduje się między pumphtrackiem a placem zabaw. Wykonawcą była firma Wagner Factory Jerzy Wagner z Otynia, prace pochłonęły około 530 tys. zł. To zadanie zebrało ponad 5600 podpi-

sów mieszkańców Chynowa podczas głosowania w BO.

Plac rekreacyjny ma nawierzchnię amortyzującą z piasku, usypaną na geowłókninie. Miłośnicy sportu mogą zagrać w siatkówkę, tenisa stołowego i teqball (odbijanie piłki nogami, ciałem lub głową). Do wyboru mają też m.in. zestaw trzech trampolin ziemnych, siłownię street workout (zestawy gimnastyczne do ćwiczeń z wykorzystaniem masy ciała), zestaw wspinaczkowy Linarium (konstrukcja wspinaczkowa przestrzenna w kształcie kuli) oraz zestaw zabawowy z balii drewnianych. Do rekreacji

i odpoczynku służą hamaki linowe i leżaki miejskie. Nie zabrakło ławek i urządzenia rowerowego dla osób starszych, skrzyni zewnętrznej i koszy na śmieci.

Na zimę część atrakcji będzie zabezpieczona (hamaki i siatka na boisku). Przed obiektem znajduje się poidłko, ale na chłodniejsze miesiące zdroj zostanie zdemontowany.

- Zapraszamy do korzystania ze strefy chillout przy ul. Tęczowej i dziękujemy za oddane głosy! - cieszą się pomysłodawcy projektu ze stowarzyszenia „Kolorowy Chynów”. (rk)

PRODUKT REGIONALNY

Nic, tylko kupować smakołyki u swoich!

Chleb, ser i wędlna to zaledwie preludium. Regionalni producenci mają fantazję i nie wahają się jej użyć. Na naszych stołach mogą pojawić się bułki z suszonymi pomidorami, zupa grzybowa na bulionie z dziczyzny, pasztet z jelenia z prawdziwkami, kompot z wędzonych owoców, a na deser lody mascarpone ze śliwką albo krówka z jarzębiną.

Świeże, bez dodatków i ulepszcaczy, z łańcuchem dostaw skróconym do minimum - smakołyki naszych producentów regionalnych są sprawdzone i nagradzane, a niejeden widnieje na liście stworzonej w 2004 r. i prowadzonej przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zawiera ona produkty, których jakość lub wyjątkowe cechy i właściwości wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji. Na liście są 84 lubuskie produkty. Większość z nich kupimy w Zielonej Górze.

Zmasowany „atak” rodzimych producentów następuje w każdą niedzielę na Twoim Zielonym Targu w Ochli przy ul. Zielonogórskiej 5. Można tam spotkać kilkudziesięciu producentów żywności i rękodzieła. Coraz częściej swojskie produkty pojawiają się w osiedlowych sklepikach.

Na zakupy z pewnością wybierzemy się przed świętami. W weekend 14 i 15 grudnia na jarmarku „Idą święta” w Ochli pojawi się ponad 100 wystawców z województwa, którzy będą sprzedawać swoje wędliny, sery, przetwory, miody. Na miejscu z wyrobami będą też lubuscy winiarze. Nie zabraknie rękodzieła: biżuterii, dekoracji, świec, czapek, szalików...

Zakupom będą towarzyszyły koncerty piosenki świątecznej i kołęd, ze sceny popłyną też porady, jak przygotowywać tradycyjne produkty i dlaczego warto kupić rękodzieło na prezent. W skansenie będzie też strefa, w której spotkamy koła gospodyń wiejskich. Wiemy, że pojawi się grzane wino i tradycyjny barszcz na zakwasie!

(ah)

* Tekst powstał przy współpracy z Lubuskim Centrum Produktu Regionalnego.



Twój Zielony Targ ruszył w 2014 r. Jego pomysłodawcy, Paula Lancewicz i Michał Czarnecki, podczas studiów we Wrocławiu zainspirowali się tamtejszym targiem z lokalnymi wyrobami. - Jeśli od lat mam trzech świetnych serowarów, nie wprowadzę kolejnego - zarzeka się Czarnecki. - Dbam o interesy wystawców, mamy rodzinne stosunki.

ZDJĘCIA BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Choć ziarna kawy do Zielonej Góry przyjeżdżają z Afryki, Azji i Ameryki Południowej, palone są na miejscu. Dlatego Coffee Hunter widnieje na liście produktów regionalnych. Myślę, który poluje na jakościową kawę, jest Jarosław Pilarczyk. - Wypalamy kawę surową w niewielkich ilościach, na bieżące potrzeby klientów. Nie prowadzimy palarni przemysłowej. Można powiedzieć, że to „ręczna robota” - mówi.



Jakość jest dumą Salcum Fixum. Żywność jest certyfikowana, na Targach Poznańskich niejednokrotnie byli nagradzani Perłą, a ich cztery produkty (bułczanka, czarny salceson, kielbasa kresowa i kielbasa rzemieślnicza) znalazły się na liście produktów tradycyjnych ministra rolnictwa. Produkują wędliny bez wypełniaczy - glutenu, sztucznych dodatków i konserwantów. Stąd wyższe ceny od tych w markecie.



- Większość producentów słodczy stosuje sztuczne dodatki kosztem jakości i smaku. Moje krówki są wytwarzane na bazie naturalnych składników wysokiej jakości - zaznacza Patrycja Chabzda z SieJe Słodczy. W swoim gastronomicznym laboratorium lubi eksperymentować. Wśród 15 propozycji smaków jest sezam, malina, kawa, mak, orzech włoski, jarzębina... Nie powstają ze sklepowych aromatów we fiolkach.

TU ZROBISZ REGIONALNE ZAKUPY

• Twój Zielony Targ w Ochli (teren skansenu)

Targ żywności, gdzie skorzystamy z oferty kilkudziesięciu lokalnych producentów z różnych branż. Przywieziemy bliskie nam smaki pieczywa, wędlin i serów. Znajdziemy tu też miody, przetwory, ciasta, ale i zapachowe świece oraz ozdoby. - Działamy w niedziele od 9.00 do 14.00, ale wystawcy zwiwiają się po wyprzedaniu produktów. Warto więc pojawić się do południa - zastrzega Michał Czarnecki ze Stowarzyszenia Przyjaciół Twojego Zielonego Targu.

• Sklepy osiedlowe

Zacisze ma swoje delikatesy Amon, śródmieście Salcum Fixum i blisko rynek przy ul. Owocowej, os. Przyjaźni owoce i warzywa U Józka i Kardamon, a ul. Jaskółcza Przyjaciół Jedzenia. Na mapie miasta coraz więcej sklepów z regionalnymi wyrobami.

• Sezam w Droszkowie

W lodówce kuszą rzemieślnicze lody: kokos z jagodą, śmietanka z musli, mascarpone ze śliwką. Na półkach piętrzą się słoiczki z regionalnymi konfiturami, dżemami, powidłami oraz miodami z lokalnych pasiek. Są sery krowie i kozie oraz inne mleczne produkty. Sporo tu również dziczyzny. - Ściągają tu ludzie mieszkający w promieniu 100 km. Przyjeżdżają np. z Polkowic i Łeknicy - opowiada Kazimiera de Ramer-Posmyk, właścicielka. - Stali bywalcy są również wśród mieszkańców Droszkowa. To w końcu zagłębie rękodzielnicze i regionalnych producentów, którzy wzajemnie się wspierają.

• Salcum Fixum przy ul. Grotgiera 1 (również w sklepie Salcum Fixum przy ul. Kraljevskej 20 są produkty regionalne)

To z pewnością jeden z najładniejszych sklepów w mieście. Ściany wyłożone kafkami. Na nich, podobnie jak na suficie, bażanty. W okresie międzywojennym mieścił się tu sklep rzeźnika Adolfa Schöna, a w piwnicach pod sklepem jego wędzarnia, która zachowała się do dzisiaj. Ocalało też zabytkowe wnętrze sklepu, wyłożone ręcznie malowanymi płytkami.

Choć Salcum Fixum to głównie wyroby mięsne, na półkach znajdziemy też nabiał, przetwory, soki owocowe i rękodzieło - ceramikę i drewniane deski do krojenia i prezentacji żywności. - Podjęliśmy współpracę z regionalnymi wytwórcami, stąd pełna nazwa brzmi Salcum Fixum - Delikatesy Małych Producentów - tłumaczy Jarosław Szlachetko, właściciel.

• Bazar Lubuski

Grupa na Facebooku, do której dołączenie jest bezpłatne, dołączyć może każdy, ale posty sprzedażowe są weryfikowane przez pracowników Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego (dostępne są tylko oferty producentów branży spożywczej, rękodzielniczej, restauratorów i agroturystyk z woj. lubuskiego). Obecnie do grupy należy ponad 4.100 użytkowników, praktycznie codziennie pojawiają się nowe oferty. Grupa została założona w 2020 r. w momencie wybuchu pandemii i działa z sukcesem do dziś. Bazar Lubuski jest częścią kampanii „Wspieraj Lubuskich Producentów. Kupuj lokalnie”.

KOMENTARZ

Artur Łukasiewicz

Węgorz parowany jak górska kwaśnica



Żeberka z dzika w pomidorach spod Kargowej czy węgorz parowany z Wojnowa nie wypłynęły na fali modnych kulinarnych programów telewizyjnych. To opowieść z bardzo długą brodą. Lubuska lista produktów regionalnych wciąż się wydłuża, co na pierwszy rzut oka wygląda podejrzanie. Krytycy widzą w niej bardziej marketing niż autentyczną kuchnię z dziada pradziada. To górale mają swoje oscypki i kwaśnicę, królową zup w domach i gospodach. Podlasie natomiast ma sękacze i kartacze.

A Lubuskie? Chce na siłę wskoczyć do modnego pociągu z tablicą kuchnia regionalna i wymyśla potrawy „made in stąd”. Przyszan, też miałem takie podejrzenia. Bo skoro mieszkanka naszego regionu odtwarza przepis babci z Podola, to sięga do kuchni kresowej, a nie lubuskiej. Tyle że wcale nie jest to takie oczywiste. Gotowanie i jedzenie to jednak ludzka rzecz. W myśl zasady, powiedz mi co jesz, powiem ci kim jesteś. Naprawdę mamy u nas swoją kuchnię. Ponad 80 potraw, gotowych produktów i miodów wpisanych na ministerialną listę produktów tradycyjnych (nie mylić

z regionalnymi) wnosi twardy dowód, że lubuski stół to nie zmyślona bajka.

Swoje podejrzenia rozwiązałem z powodu węgorza parowanego, gdy studiowałem rządową listę tradycyjną. Potem poznałem Grzegorza Kożę z Chaty Rybackiej, który węgorza znad Jeziora Wojnowskiego łowi i przyrządza. Zgodnie z prawem za produkt tradycyjny może być uznany ten, który jest wytwarzany w jednym miejscu co najmniej 25 lat. Tymczasem wojnowską rybę parowaną podawano tu jeszcze przed wojną. - Węgorza dzieli się na dzwonka, przekłada cebulą i umieszcza na otwartym ogniu, w żeliwnym garze lub przy ognisku. Potem tylko się podlewa wodą i soli. To się musi tak „durlic” przez około 20 minut. Cały wic polegał na tym, że to jedna z potraw podawanych na zasadzie: „koryto dla wszystkich”. Każdy dostawał łychę i wszyscy jedli z jednego gara - opowiadał rybak. Stąd też pochodzi sztandarowa ryba na kwaśno i wojnowski paprykarz - przebój wśród krajowych paprykarzy. I nie narodziły się w naszym wieku. Również pod Kargową, zeberka z dzika w pomidorach podaje rodzina Deców. Swoją restaurację urządzili w poniemieckim zajezdzie w Karszynie, wsi z tra-

dycjami, w której przed wojną działała fabryka cygar. Ona prawnik, on anglista. Najpierw uruchomili manufakturę wędliniarską, potem gościniec. Zeberka, zarejestrowane jako potrawa tradycyjna, są dumą zajazdu. Dostały „Perłę” na Targach Polagra. Skąd się wzięły? Przepisu nie zostawili tym razem autochtoni, przywieźli go polscy powojenni przesiedleńcy z kresów. Rodzina Deców wyładowała w okolicach Zbąszynka. Dziadek przed wojną produkował kiełbasy. W nowym domu nie miał sprzętu, a poza tym prywatną inicjatywę PRL szybko wybił ludziom z głowy. Po pół wieku rodzina wróciła do kiełbas. Zaczęła od palcówki, suszonej, ręcznie wyrabianej. Potem przyszła kolej na flaki z jelenia i zeberka z dziczyzny. I tak tradycja przetrwała, odżyła i zapoczątkowała nową. Decowie nie byli pionierami kuchni regionalnej. Pierwsze produkty lubuscy producenci zarejestrowali w 2006 r. Bochen chleba starowiejskiego certyfikował piekarsz Władysław Giza z Bukowiny Bobrzańskiej, wino gronowe winnica Kinga ze Starej Wsi k. Nowej Soli, a paskę (paschę) bukowskią piekarnia Anters z Jabłonowa pod Żaganiem. Dziś na liście znajdziemy także m.in. nadnoteckie ogórki kiszane, magdaleński miód lipowy, śliwki gubinki, miodową musztardę z dyni czy zabużańską kiełbasę rzemieślniczą. Wygląda całkiem smacznie, prawda? I zupełnie niepodważalnie.

SOŁTYSI

Teraz to gospodarze sołectw mają decydujący głos

Rada sołtysów ma wspierać pracę urzędu i rady miasta. Prezydent Marcin Pabierowski powołał ją do życia 14 listopada.

Prezydent od początku objęcia swojej funkcji zapowiadał, że będzie dążył do większej współpracy ze wszystkimi 17 zielonogórskimi sołtysami. Nowo powołana rada ma stanowić odpowiedź na słabnącą rolę rady dzielnicy Nowe Miasto, która obecnie pozostaje nieobsadzona. W opinii wielu mieszkańców jej formuła po dziewięciu latach, od połączenia miasta z gminą, już się wyczerpała.

- Rzeczywiście, jest to już ciało zbędne dla funkcjonowania miasta. Szansę na spełnienie oczekiwań mieszkańców sołectw upatruję we współpracy z sołtysami. Chciałbym, aby dzielili się oni swoją wiedzą na komisjach, regularnie spotykali z radnymi i przekazywali uwagi zielonogórczykom. Rada sołtysów ma gwarantować, że zostaną oni należycie wysłuchani - tłumaczy prezydent Pabierowski.

Taka już nasza rola

pozytywnie do całej inicjatywy jest nastawiona soł-



Od 14 listopada oficjalnie funkcjonuje zielonogórska rada sołtysów

FOT. MATERIAŁY UM

tyska Kiełpina Aneta Walczak. - Zmieniło się podejście władz miasta do sołtysów. Sam fakt, że doszło do spotkania z prezydentem jest najlepszym dowodem.

Tego w ostatnich latach brakowało, teraz będziemy mieli stały kontakt, będziemy mogli bezpośrednio powiedzieć, co myślimy. Sołtysi są przecież przedstawiciele-

mi mieszkańców, reprezentują ich interesy - wskazuje Walczak. Jej zdaniem kierunek zmian jest dobry. - Należałoby jeszcze poprawić przepływ informacji i doku-

mentów pomiędzy sołtysami i departamentami urzędu, np. przy okazji realizacji inwestycji. Wierzę, że w tej materii też uda się wypracować nowe standardy - dodaje sołtyska.

Nieco bardziej powściągliwa jest sołtyska Raculi Mirosława Jabłonka. - Cieszę się, że urząd miasta otworzył się na zdanie wyrażane przez sołtysów. Mam nadzieję, że nasze rady będą brane pod uwagę przy kolejnych decyzjach urzędników. Zmiany niosą ze sobą pewne nowe obowiązki. Będziemy musieli w większym stopniu stosować się do różnych procedur, m.in. dotyczących zamówień publicznych. Organizacja imprez okolicznościowych będzie wymagała więcej pracy. Ale taka już nasza rola. Odbieramy każdego dnia dziesiątki telefonów od mieszkańców, jesteśmy często przy jądrze problemów, znamy nasze sołectwa. Mam nadzieję, że dzięki nowej radzie będziemy skuteczniejsi - uważa Jabłonka.

Spotkania z radnymi

Ważną częścią działalności sołtysów ma być ich udział w komisjach rady miasta. Sołtyska Ochli Dorota Bojar w minionym poniedziałku uczestniczyła w pracach komisji do spraw integracji, planowania przestrzennego i klimatu. - Nie jest tajemnicą, że w naszym sołectwie mamy olbrzymi problem z drogami i terenami podmokłymi. Na komisji mogłam bezpośrednio spotkać się z dyrektorem departamentu zarządzania drogami i przekazać jej wszystkie uwagi mieszkańców. To daje pewną nadzieję na pozytywne zmiany. Wiem, że nie da się wyremontować w rok wszystkich naszych dróg, ale przynajmniej możemy wspólnie wyznaczyć kierunek działania. Skoro rada dzielnicy już w praktyce nie funkcjonuje, chociaż my sołtysi możemy z otwartą przyłbicą podjąć się nowych wyzwań - uważa Bojar.

(md)

WARSZTATY

Własny kalendarz adwentowy

Kalendarz adwentowy niczym piękne zimowe miasteczko? Można go zrobić samemu, a właściwie w parze - rodzic i dziecko - pod okiem instruktora. Taką propozycję ma Zielonogórski Ośrodek Kultury i na warsztaty z kalendarzy adwentowych zaprasza już w piątek, 29 listopada, o godz. 17.00 do Hydro(z)gadki przy ul. Festiwalowej 3. W sam raz, bo adwent w tym roku zaczyna się 1 grudnia i do świąt pozostaną już tylko 24 dni. Materiały potrzebne do stworzenia kalendarzy wliczone są w cenę biletów. Wejściówki dostępne na platformie sprzedażowej abilet.pl, ale - uwaga - ich liczba jest ograniczona. (el)

WYSTAWA

Wernisaż w oranżerii

Fundacja Ogrody Kultury oraz ZOK zapraszają na wernisaż wystawy „Anielska rodzina Gąsiora”. Rozległa i wielowłatkowa twórczość Jerzego Gąsiora (Gąsiora) ogniskuje się przede wszystkim wokół rzeźby i asamblażu, powstających z przedmiotów gotowych i rzeczy znalezionych: desek, kawałków drewna, tkanin, szmat, części metalowych. Gąsior, podobnie jak jego twórczy mentor, Władysław Hasior, nadaje rzeczom nowe znaczenia. Dzieła pokazywane w Zatoniu są inspirowane ludową religijnością oraz chrześcijańską ikonografią. Wernisaż wystawy w czwartek, 28 listopada, godz. 18.00. Oranżeria w Zatoniu. (tc)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

**o rozpoczęciu konsultacji społecznych
nad projektem zmiany Gminnego Programu
Rewitalizacji miasta Zielona Góra
na lata 2024-2030**

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 4 oraz art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 poz. 278) **ogłaszam** o rozpoczęciu konsultacji społecznych nad projektem zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji miasta Zielona Góra na lata 2024 – 2030, które będą odbywały się w następującej formie:

1. Zbierania uwag w postaci papierowej osobiście w Urzędzie Miasta Zielona Góra, drogą pocztową lub w formie elektronicznej na adres poczty elektronicznej: rewitalizacja@um.zielona-gora.pl, na formularzu dostępnym na stronie BIP Urzędu Miasta Rewitalizacja Miasta - Miasto Zielona Góra w terminie od 2.12.2024 r. do 7.01.2025 r.

2. Ankiet przeprowadzanych wśród mieszkańców miasta w terminie 2.12.2024 r. do 7.01.2025 r.

3. Spotkań informacyjno – konsultacyjnych, które odbędą się:

- a) 9 grudnia 2024 r. o godz. 17.00
- b) 10 grudnia 2024 r. o godz. 17.00
- c) 13 grudnia 2024 r. o godz. 17.00

**Miejsce spotkań zostanie podane
w następnym ogłoszeniu w dniu 4.12.2024**

KONSULTACJE SPOŁECZNE

W SPRAWIE ZNIENIENIA DZIELNICY NOWE MIASTO

**Zapraszamy mieszkańców Miasta do udziału w konsultacjach społecznych w sprawie zniesienia
Dzielnicy Nowe Miasto z jednoczesnym zachowaniem i wzmocnieniem roli sołectw.**

Proponowana zmiana dąży do przededefiniowania funkcjonowania struktury Miasta Zielona Góra na obszarze Dzielnicy Nowe Miasto. W ślad za połączeniem byłej Gminy Zielona Góra z Miastem Zielona Góra, co nastąpiło w 2015 roku, powołana została Dzielnica Nowe Miasto wraz z jej organami (Radą Dzielnicy i Zarządem Dzielnicy). Przyczyniło się to, do sprawnego przebiegu procesów integracyjnych, zarówno w sferze społecznej jak i infrastrukturalnej. Po dziewięciu latach od połączenia (po dwóch kadencjach Rady Dzielnicy), nadszedł czas na podsumowanie działalności Dzielnicy. Z analizy wynika, że przyjęta formuła rozwoju tej części miasta wyczerpała się i należy ją przededefiniować.

W ostatnich latach rola Rady Dzielnicy we wspieraniu Miasta w jego działalności znacząco zmalała. Mieszkańcy zwrócili za to swoją aktywność w kierunku sołectw, które umożliwiają im bardziej bezpośredni udział w decyzjach dotyczących ich społeczności. Tym samym wzrosła również rola sołtysów (i Rad Sołeckich), którzy są nie tylko reprezentantami ważnych spraw mieszkańców przed organami władz publicznych ale stali się również lokalnymi organizatorami życia społecznego, kulturalnego i sportowo-rekreacyjnego. Sołtysi w Zielonej Górze stali się prawdziwymi liderami społeczności lokalnych.

Zniesienie dzielnicy przyczyni się do skrócenia procesów decyzyjnych oraz inwestycyjnych w zakresie realizacji zadań oraz rozwiązywania problemów mieszkańców tej części miasta. Jednocześnie wyprzedzając potencjalnie nadchodzące zmiany, powołana została Rada Sołtysów przy Prezydencie Miasta Zielona Góra, która regularnie spotyka się z Prezydentem w celu konsultacji spraw bieżących i strategicznych ważnych dla mieszkańców miasta.

Skutkiem zniesienia dzielnicy będzie formalne zakończenie procesu integracji oraz przyjęcie tych samych norm i regulacji prawnych. Aby tego dokonać, Miasto zaprasza mieszkańców do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych.

W konsultacjach można wziąć udział w dniach od 5.12.2024 r. do 12.12.2024 r. na trzy sposoby:

1. W otwartych spotkaniach z udziałem zainteresowanych mieszkańców, które odbędą się:
 - a. w dniu 5 grudnia 2024 roku o godz. 17:00 w świetlicy przy ul. Zawada-Zielonogórska 62A w Zielonej Górze;
 - b. w dniu 9 grudnia 2024 roku o godz. 17:00 w świetlicy przy ul. Nowy Kisielin-Odrzańska 64 w Zielonej Górze;
 - c. w dniu 10 grudnia 2024 roku o godz. 17:00 w świetlicy przy ul. Łężyca-Odrzańska 16 w Zielonej Górze;
 - d. w dniu 11 grudnia 2024 roku o godz. 17:00 w świetlicy przy ul. Drzonków-Olimpijska 48A w Zielonej Górze.
 2. Poprzez przedstawienie opinii i uwag na temat przedmiotu konsultacji na piśmie, które należy składać pisemnie w Urzędzie Miasta Zielona Góra przy ul. Al. Niepodległości 10 w dniach i godzinach pracy Urzędu – w pokoju nr 303;
 3. Za pomocą poczty elektronicznej bez wymogu podpisu elektronicznego, z podaniem imienia i nazwiska, na adres e-mail: dzielnica@um.zielona-gora.pl.
- O terminowości zgłoszenia decyduje data wpływu do Urzędu. Jednocześnie, w osobnym komunikacie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta zostaną ogłoszone konsultacje z organizacjami pozarządowymi.

ZABYTKI

Okrucy pamięci o dawnych zielonogórzanach

Na terenie policji przy ul. Batorego odkopano w zeszłym tygodniu poniemieckie płyty nagrobne. W czasach PRL-u usunięto je z cmentarza Zielonego Krzyża. Przy okazji wrócił pomysł stworzenia w mieście lapidarium, gdzie prezentowane byłyby „pamiątki” z minionych czasów.

Takie odkrycia w Zielonej Górze to nie nowość, choćby w 2022 r. podczas pogłębiania i odmulania strumienia Pustelnik natknięto się na stare nagrobki zasłużonych dla miasta diakonów. W zeszłym tygodniu przy ul. Batorego, na terenie należącym do policji, odkopano poniemieckie płyty pochodzące z cmentarza Zielonego Krzyża, którego część zajmuje obecnie park Tysiąclecia. To nie była tajemnica. O tym, że płyty mogą znajdować się w tym miejscu, pisała już w 2005 r. „Gazeta Wyborcza” w artykule „Nagrobki zamiast bruku”.

Cenne znalezisko

Jak płyty znalazły się w tym miejscu? Prawdopodobnie decyzją komunistycznych władz miasta. Celem było zatarcie wspomnień o ludziach niegdys zamieszkujących Zieloną Górę.

- Nie powinniśmy wypierać się tego historycznego dziedzictwa - mówi radna Agnieszka Chyrc. Dlatego



Znalezisko to płyty nagrobne żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej i około 20 płyt nagrobnych dawnych zielonogórzan

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

wspólnie ze społecznikiem Mirosławem Krzyżaniakiem spotkała się z wiceprezydentem Jarosławem Flakowskim. W efekcie Zakład Gospodarki Komunalnej podjął prace

przy ul. Batorego, wydobywając w końcu cenne znaleziska.

- Odkryliśmy płyty nagrobne żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej i oko-

ło 20 płyt nagrobnych dawnych zielonogórzan - mówi Chyrc. - Dla obecnych władz miasta pamięć historyczna ma ogromne znaczenie. Inicjatywy, które przez wiele

lat nie miały szans na realizację dziś są podejmowane, aby ocalić te okrucy wspomnień, pielęgnować lokalną tożsamość.

Na miejscu robót archeologicznych obecna była Kamila Domagalska, zastępczyni wojewódzkiej konserwator zabytków, która już wcześniej apelowała do władz miasta o stworzenie lapidarium. - W 2019 r., dzięki interwencji policji, udało nam się odzyskać z internetowej aukcji nagrobek zielonogórzanki Anny Starsch, pochodzący z 1899 r. Jest to płyta z marblitu, z hartowanego szkła. Warto stworzyć przestrzeń, aby zaprezentować zabytek. Dlatego cieszę się, że w końcu pojawiło się światło w tunelu w kwestii budowy lapidarium - zaznacza Domagalska.

Lapidarium w parku

W 2022 r. Miejski Zakład Pogrzebowy zaproponował, aby na terenie cmentarza w Zatoniu powstało miejsce zadumy i świadectwa histo-

rycznego. Z kolei w tym roku zawiązała się inicjatywa mieszkańców, aby lapidarium zlokalizować w pobliżu grobowca Georga Beuchel-ta w parku Tysiąclecia.

- Wiem, że do rady miasta wpłynęła petycja zielonogórzan. To interesująca inicjatywa, wspólnie z radnymi przygotowujemy koncepcję lapidarium - mówi prezydent Marcin Pabierowski.

Radna Chyrc również jest zwolenniczką budowy miejsca pamięci w parku Tysiąclecia. - W budżecie przeznaczonym na rewitalizację parku pozostało około 800 tys. zł. Warto wykorzystać te fundusze na stworzenie lapidarium - uważa radna. - W parku powstałby specjalnie przygotowany teren, z małą architekturą i nasadzeniami. Około 200 starych, najcenniejszych historycznie nagrobków, będących pod opieką miasta, zostałyby pięknie wyeksponowane. Pracujemy nad tym pomysłem, jestem dobrej myśli. (md)

ZABYTKI

Mieszkańcy chcą kawy, teleskopu i kina plenerowego

Aż 802 osoby wzięły udział w nieformalnych konsultacjach dotyczących przyszłości Wieży Braniborskiej. Teraz, po zakończeniu sezonu turystycznego, nadszedł czas na opracowanie i przedstawienie wyników.

„Co zrobić z Wieżą Braniborską?” - na takie pytanie mogli odpowiedzieć uczestnicy dwóch weekendów otwartych, które w lipcu tego i ub. roku zorganizowała Fundacja Tłocznia (której członkiem jest autor tekstu) w ramach Lata Muz Wszelakich. Zapełnili 17 dużych arkuszy papieru, mieli całkowitą dowolność przedstawiania pomysłów.

Najpierw teren zielony

Przez cztery dni na wieżę weszło 6,4 tysiąca osób: zielonogórzan i turystów. My, jako fundacja, obiecaliśmy, że pomysły przekazemy władzom Zielonej Góry, a wyniki tych swego rodzaju nieformalnych konsultacji opublikujemy.

Teraz, po zakończeniu sezonu turystycznego, nadszedł czas na opracowanie i przedstawienie wyników.

Pomysłowy jest bardzo wiele. Policzyliśmy, że zapisały je aż 802 osoby! Część z nich



Zgłaszając swoje pomysły na zagospodarowanie Wieży Braniborskiej, mieszkańcy zapelnili aż 17 dużych arkuszy papieru

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

wpisała kilka propozycji. Ze wszystkimi można zapoznać się na stronie internetowej Fundacji Tłocznia: www.fundacjatloczna.pl.

- Chcemy na stałe otworzyć Wieżę Braniborską, to bardzo

ważne miejsce na mapie Zielonej Góry. Myślimy nad koncepcją jej zagospodarowania. Będziemy starali się pozyskać środki zewnętrzne na ten cel - mówi prezydent Marcin Pabierowski. - W pierwszej ko-

lejności zrewitalizujemy teren zielony przy wieży. Ma duży potencjał rekreacyjny.

Na razie nie wiadomo, co znajdzie się w wieży. Może wyniki tych konsultacji pomogą podjąć miastu decyzję?

Zdecydowana większość z 802 osób chciałaby po prostu, by Wieża Braniborska była dostępna do zwiedzania - na co dzień albo np. w weekendy. To właśnie możliwość obejrzenia z góry panoramy Zielonej Góry jest największą atrakcją tego miejsca. Wydaje się, że niezależnie, co znajdzie się na dwóch piętrach wieży, i tak widok z góry będzie najbardziej przyciągał gości.

Warsztaty astronomiczne

Co z konkretnymi pomysłami? Najwięcej osób, bo 242, napisało o potrzebie stworzenia na Wieży Braniborskiej kawiarni. 31 osób wspomniało o restauracji. Dawniej na wieżę działała zarówno kawiarnia, jak i restauracja. Miejsca jest mało, stąd nie były to duże lokale. Sezonowo wykorzystywały jednak sporą przestrzeń na zewnątrz.

142 osoby zaproponowały, by wykorzystać wieżę edu-

kacyjnie - m.in. obserwować z niej niebo i gwiazdy, prowadzić warsztaty astronomiczne, zajęcia dla dzieci czy młodzieży. W Wieży Braniborskiej przez lata mieścił się Instytut Astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego, kojarzy się mieszkańcom właśnie z tym.

77 osób wspomniało o organizowaniu na wieży i na przyległym terenie koncertów, 39 - kina w plenerze, 32 - potańcówki i dansingów. 42 osoby napisały, że wieża z otoczeniem powinna być miejscem zabaw, rekreacji dla dzieci.

30 osób chciałoby, by wieża była związana z książkami, np. tymi dotyczącymi historii Zielonej Góry. Również 30 osób wspomniało o galerii sztuki i miejscu, gdzie prezentowałyby się zielonogórzscy artyści.

Co ciekawe, ani jedna osoba nie napisała o potrzebie budowy przy wieży parkinga.

Szymon Płóciennik
Fundacja Tłocznia

WYSTAWA

Roberta Jurgi malowana historia naszego miasta

To nietypowa wystawa w muzeum - możemy zobaczyć Zieloną Górę malowaną akwarelą. Robert Jurga prezentuje na niej około 100 prac. Widzimy współczesne miasto i miejsca, których już nie ma. My wybraliśmy się z artystą do Zatonia.

Robert Jurga, architekt i rysownik, jest specem od militariów i fortyfikacji. Jego prace są publikowane w całej Europie, Stanach Zjednoczonych i Japonii. Mieszka w Zielonej Górze od ponad 15 lat. Nie sposób mówić o fortyfikacjach Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego bez uwzględnienia jego prac. Jest niekwestionowanym ekspertem - dokumentuje fortyfikacje w całej Europie. Na żywo może porównać umocnienia MRU i np. Wału Atlantyckiego. Tym razem pokazuje w Muzeum Ziemi Lubuskiej wystawę „Malowana kronika Zielonej Góry Roberta Jurga”.

Oglądamy jeden z rysunków. Rozpadająca się kamieniczka przy ul. Wandy na tyłach biblioteki. Dziś odbudowana wygląda zupełnie inaczej.

- Pokazuję miejsca, które się zmieniły. Gdzieś odnowiono budynek, w innym miejscu zbudowano nowy, a przed laty stał tam inny dom. Miasto się zmienia - opowiada autor.

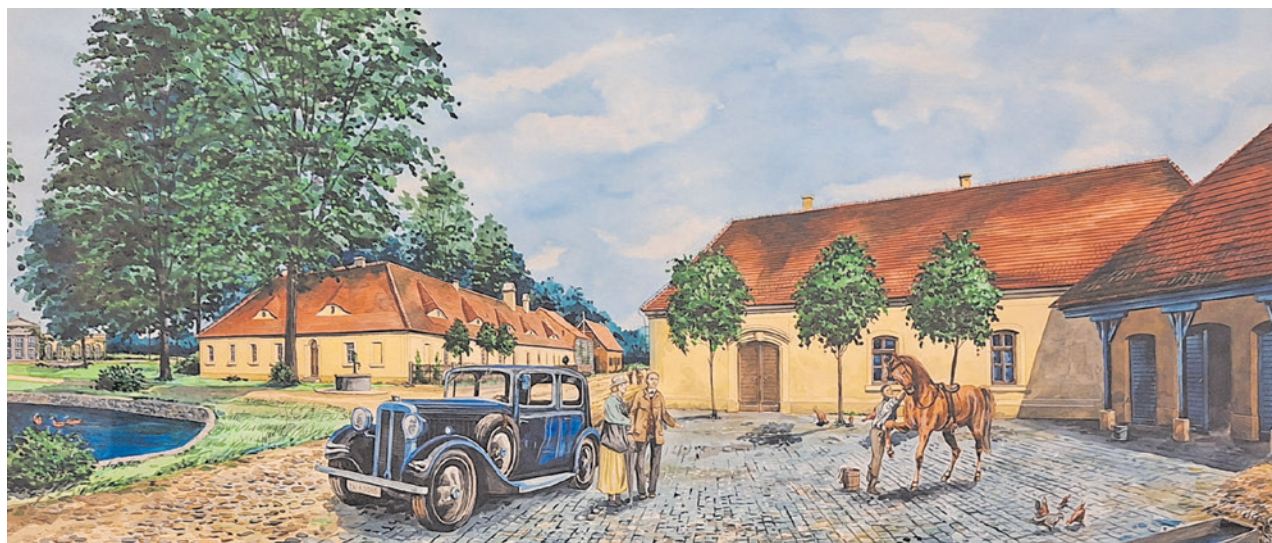
- Robert Jurga jest dokumentalistą. Wystawa to kronika miasta pokazana od najstarszych zabytkowych budowli. Od konkatedry św. Jadwigi, przez Wieżę Głodową i późniejsze przykłady architektury - mówi dyrektor muzeum Leszek Kania. - To 67. wystawa w dorobku pana Roberta.

Jurga pochodzi z Krakowa. Rysując umocnienia MRU, zamieszkał w Boryszynie. Kolejnym etapem było nasze miasto. - Nie mogę tego zapomnieć. Gdy przeprowadziłem się do Zielonej Góry, Tomek Czyżniewski wsadził



Widok pałacu przed przebudową zarządzaną przez księżną Dorotę. Budynek przykrywa czterospadowy dach. Nie ma jeszcze oranżerii, w której dziś mieści się kawiarnia.

RYŚ. ROBERT JURGA/REPRODUKCJE TOMASZ CZYŻNIEWSKI



Jesteśmy przed księżęcą stajnią, tuż obok jednego ze stawów. Podobno zaprzęgi przejeżdżały przez wodę i w ten sposób myto powozy. Budynki przetrwały do dzisiaj.

mnie do samochodu, mówiąc: jedziemy oglądać zabytki, żebyś miał co rysować - wspomina Jurga. - Mój szlak „bojowy” jest bardzo urozmaicony, bardzo ciekawy. Dwa lata pracowałem dla prof. Zina. Byłem ilustratorem w instytu-



Robert Jurga

cie pediatrii. Dokumentowałem operacje na sercach dziecięcych. Nie było odpowiednich aparatów fotograficznych. Patrzyłem, jak te dzieci były operowane, wytrzymałem dwa lata. Jak się chodzi z blokiem rysunkowym

i ołówkiem, zaraz otacza cię gromadka dzieci. Rysujemy słoniki, dinozaury. A potem Jasia nie ma, Kasia nie ma...

Później pracował w Instytucie Czapskich i PAN. Tam zaczął rysować militaria. Nie tylko karabiny, ale również

fortyfikacje. W Zielonej Górze powstają też rysunki przestrzenne miasta. I oczywiście Bachusiki. To z jego pracowni wychodzą plany miasta w akwareli z postaciami figuralnymi. Publikowaliśmy je również w „Łączniku”.

- Powstają też dzieła dziwne. W jednej sali można zobaczyć 16 akwael przedstawiających Zatonie. Zamówił je Jarosław Skorulski. To wyjątkowa okazja, by zobaczyć je w jednym miejscu - zachęca artysta.

To bardzo szerokie panoramy ujmujące rzeczy i postaci będące jakby z boku. Widzimy na nich pałac w różnych fazach rozwoju. Na przykład zanim sprowadziła się księżna Dorota i przebudowała barokową budowlę, miała ona czterospadowy dach.

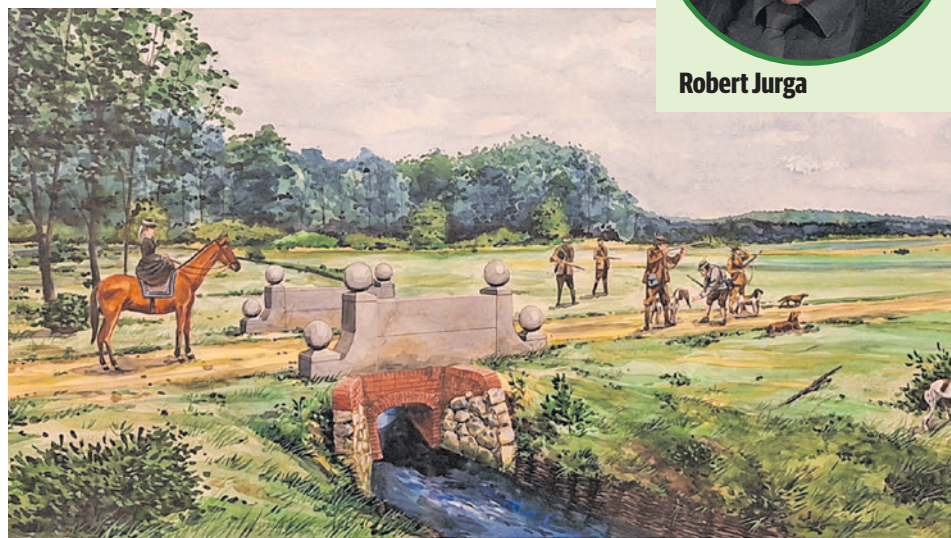
- Lekko nie było. Jarosław Skorulski i Agnieszka Kochańska potrafili się spierać o każdy szczegół - wspomina Jurga.

- Czasami mieliśmy dłuższe przerwy w pracy - uśmiecha się Skorulski.

Na jednej z panoram widzimy altanę na sztucznym kopcu. To różana świątynia wraz z niedużą grotą. Dookoła jest niewiele drzew, wśród których znajduje się fontanna z rzeźbą dzika kalidońskiego (kopia autentycznej rzeźby z galerii Uffizi we Florencji). Dziś tej fontanny nie ma, a nowa kopia rzeźby stoi w innym miejscu. Na innych akwaelach widzimy zabudowania gospodarcze majątku oraz mostek na końcu parku, przez który przeszli myśliwi. To tzw. punkt „Ach”.

Ach! Doszliśmy już do końca i czas wracać!

(tc)



Mostek - punkt orientacyjny mówiący o tym, że dotarliśmy na skraj parku



Różana świątynia na szczycie pagórka po latach powróciła na miejsce. Dzik nie.

SZKOŁY

Młodzi zielonogórzanie chcą zmieniać miasto

Kolejny krok zmierzający do reaktywacji Młodzieżowej Rady Miasta. W miniony piątek w ratuszu odbyły się konsultacje społeczne w sprawie powołania instytucji, która pozwoli młodym na zabieranie głosu w ważnych dla nich sprawach.

W powrót rady młodych zaangażował się „starszy” radny Radosław Brodzik (Koalicja Obywatelska). - Staramy się odbudować Młodzieżową Radę Miasta, bo młodzi mają dużą ochotę i energię do działania, chcą zmienić nasze miasto na lepsze - wyjaśnia Brodzik. - Przypomnę, że grupa inicjatorów napisała do mnie jako przewodniczącego komisji skarg wniosków i petycji z prośbą o przywrócenie rady. Wymagało to zmiany statutu MRM. Przygotowaliśmy już odpowiedni projekt uchwały w tej sprawie, który teraz konsultujemy z młodzieżą. Wcześniej odbyliśmy wiele spotkań, punkt po punkcie ustalaliśmy z pomysłodawcami zapisy uchwały. W grudniu tematem zajmie się rada miasta. W kolejnych latach, gdy zajdzie taka potrzeba, przeprowadzimy zmiany.

Rozwinąć skrzydła

W pomysłach chodzi o zaktywizowanie młodzieży. - Ła-



Młodzież zaplanowała spotkanie na pierwsze posiedzenie w styczniu. Swoich reprezentantów będzie miało 21 szkół ponadpodstawowych.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

two stworzyć ofertę spędzenia czasu w mieście dla dzieci w wieku 8-10 lat, trudniej zainteresować młodzież w wie-

ku 15-17 lat. A młodzi potrzebują przecież przestrzeni kulturalnej, gdzie mogą się spotykać, realizować i bez poczu-

cia wstydu mówić o swoich pomysłach i problemach - dodaje radny Brodzik. - Pierwszym projektem, który popra-

wi sytuację, ma być Urban Cafe przy placu Matejki, gdzie młodzież będzie mogła rozwinąć skrzydła. Liczymy jednak, że powstanie przy dużym wsparciu Młodzieżowej Rady Miasta.

Kacper Ocimek, radny Młodzieżowego Sejmiku Województwa Lubuskiego i jeden z liderów projektu odnowienia MRM, podkreśla, że młodzieźowi radni będą zwracać uwagę m.in. na problemy młodych w szkołach, którzy potrzebują np. dostępu do psychologów, a tych brakuje. - Chcielibyśmy też, żeby nasza rada organizowała imprezy kulturalne lub zbiórki dla potrzebujących. Współpraca z miastem jest bardzo dobra, dlatego jesteśmy optymistami, że nasz projekt wypali - nie ukrywa Kacper.

Zaktywnością nie najlepiej

W grupie inicjatywnej MRM jest też Dawid Sołyński, uczeń III LO. - Taka rada jest potrzebna, bo obecnie głos młodych jest słabo sły-

szany. Chcemy mieć wpływ na rozwój i wygląd Zielonej Góry - mówi Dawid.

W tej beczie miodu jest łyżka dziegciu, bo jak dodaje Dawid, z aktywnością obywatelską jego rówieśników nie jest najlepiej. - Nie angażują się, bo to praca charytatywna, a czasy są takie, że każdy chce mieć za swoją pracę, także społeczną, wynagrodzenie - przekonuje Dawid.

- Bardzo się cieszę, że prace nad reaktywacją rady zmierzają do szczęśliwego finału - podsumowuje dyskusję Marek Kamiński, zastępca prezydenta miasta. - Prezydent Marcin Pabierowski od początku był otwarty na tę cenną inicjatywę. W kampanii wyborczej podkreślał, że ważny jest aspekt współdziałania z mieszkańcami. W planach mamy powołanie również rady seniorów. Zależy nam, aby różne grupy społeczne budowały Zieloną Górę. Chodzi o to, aby nam wszystkim żyło się lepiej w mieście. (rk)

WYSTAWA

Mamut w roli głównej

Królował w epoce lodowcowej, teraz na wystawie w Centrum Przyrodniczym.

Oryginalne, prehistoryczne szczątki zwierząt żyjących w plejstocenie można zobaczyć na wystawie paleontologicznej „Mamut - ikona epoki lodowcowej” prezentowanej w Centrum Przyrodniczym przy ul. Dąbrowskiego. Ekspozycja pochodzi ze zbiorów Krzysztofa Malara, przewodnika w Parku Mużakowskim



ZDJĘCIA BARTOSZ MIROSLAWSKI



Wystawę indywidualnie lub grupowo można oglądać do końca grudnia w godzinach otwarcia Centrum. Wstęp biletowany.

oraz kolekcjonera i miłośnika epoki lodowcowej.

- W gablotach pokazujemy szczątki zwierząt megafauny, m.in. mamuta włochatego, mastodonta, nosorożca włochatego i niedźwiedzia jaskiniowego, czyli dużych zwierząt epoki lodowcowej. Zobaczymy dobrze zachowane elementy ich budowy, np. cioty mamuta, kości nosorożca włochatego i inne ciekawe eksponaty, ale też ilustracje zdjęciowe, ryciny czy dioramę, która prezentuje zwierzęta żyjące w plejstocenie - do zwiedzania zachęca dr Krystyna Walińska, kierownik CP. (el)

SZPITAL

Precyzyjna robota

Czas na chirurgów dziecięcych. Na początku grudnia wykonają operacje z asystą robota medycznego da Vinci.

Po urologach, którzy na początku lutego wykonali pierwszą w Szpitalu Uniwersyteckim operację z wykorzystaniem robota da Vinci, chirurgów i ginekologów, którzy dołączy-

li do nich w maju i w lipcu, przyszedł czas na chirurgów dziecięcych. Na bloku operacyjnym Centrum Zdrowia Matki i Dziecka wykonają swoje pierwsze zabiegi z asystą nowego nowoczesnego narzędzia już za kilka dni, 2 i 3 grudnia.

- Wtedy nasz szpital jako drugi lub trzeci ośrodek w kraju zacznie operować dzieci przy pomocy tej technologii zabiegowej - z dumą podkreśla Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka szpitala.

W kraju pierwszym ośrodkiem, który małym pacjen-

tom umożliwił dostęp do tej najnowocześniejszej technologii medycznej, było Uniwersyteckie Centrum Robotyki Pediatrycznej w Krakowie. Teraz w brankach stoją również zielonogórcy chirurgów, dr hab. n. med. Marcin Polok, prof. UZ, kierownik oddziału chirurgii i urologii dziecięcej oraz lek. Paweł Żuk, a także anestezyjolog i kierownik bloku operacyjnego CZMiD lek. Paweł Matecki. Wszyscy trzej ukończyli szkolenia we wspomnianym Centrum w Krakowie i w Aarhus w Danii, a zaledwie tydzień temu,

20 listopada, uzyskali ostateczne certyfikacje w Barcelonie. Zgodnie z procedurą swoje pierwsze zabiegi robotyczne w Zielonej Górze, do których już wyznaczono małych pacjentów, przeprowadzą jeszcze pod okiem proktora.

- Od tej chwili z asystą robota będą operowali w Zielonej Górze w każdy wtorek - informuje rzeczniczka.

Da Vinci to w polskiej medycynie najczęściej stosowany system robotyczny, który sterowany przez operatora precyzyj-

nie wykonuje skomplikowane zabiegi chirurgiczne. To medyczne cacko wraz z oprzyrządowaniem szpital kupił blisko rok temu za ponad 14 mln zł przy finansowym wsparciu samorządu województwa. Robot w lecznicy nie próżnuje. Z jego pomocą od lutego w Zielonej Górze wykonano już kilkadziesiąt zabiegów. W przyszłości lecznica zamierza go wykorzystywać również w torakochirurgii oraz chirurgii głowy i szyi. (el)

SZPITAL

Na swoim

Po trzech latach banicji większość szpitalnej administracji opuściła wynajmowany budynek przy ul. Westerplatte 11 i wróciła na teren Szpitala Uniwersyteckiego, zajmując tu jeszcze nie do końca wyremontowany poniemiecki budynek „E” przy ul. Zyty, w którym przez wiele lat mieściły się oddziały okulistyki i laryngologii. Przeprowadzka trwa, w nowym miejscu nie działają jeszcze wszystkie telefony, ale umowa najmu pomieszczeń przy Westerplatte z radością została przez szpital wypowiedziana. W ceglany obiekcie pracować będzie około 80 proc. kadry administracyjnej szpitala. (el)

WYCIĘCZKI

Celem jest ruch sam w sobie

Wraz z kapryśną pogodą coraz bliżej końca jest kolejny sezon jesiennych spacerów po zielonych zakątkach, na które pracownicy Informacji Turystycznej trzeci rok z rzędu zabierają miejskie szkoły.

- W tym roku oprowadziliśmy kilkanaście szkolnych wycieczek, ponad 200 uczniów, ale zapisy jeszcze trwają... Póki pogoda pozwala - mówi Hubert Małyszczczyk, kierownik Visit Zielona Góra, który na zmianę

z Mateuszem Greczyło-Szema pilotuje młodych wędrowców.

Gdy kończy się sezon turystyczny, w rodzimej Informacji Turystycznej zaczyna się czas dla szkół. - Wiele z nich skorzystało już z propozycji spacerów, niektóre nawet naszym wzorem podejmują własne inicjatywy. Celem jest ruch sam w sobie, wychodzenie z domów w okresie jesiennie-zimowym, bo przecież nie wszystkie dzieci uprawiają sporty. To trochę taka nasza misja, by próbować nauczyć ich czerpania radości z chodzenia, prezentując przy okazji okolice Zielonej Góry - wyjaśnia kierownik Visit.

Najczęściej dzieci i młodzież oprowadzają po Wzgórzach Piastowskich. Starszym proponują np. Jagodowe Wzgórze, bo trasa dłuższa, młodszym choćby spacer do źródła.

- Możliwości są różne, choćby trasy, które opierają się o szlaki nordic walking. Atutem spacerów po Wzgórzach Piastowskich jest urozmaicenie terenu. Pokazujemy uczniom pozostałości łowca, czyli Wał Zielonogórski, doły pokopalniane po wydobyciu węgla brunatnego albo wchodzimy z nimi na najwyższy szczyt w Zielonej Górze - opowiada H. Małyszczczyk.

(el)

TANIEC

250 tancerzy na parkiecie

Poczuj magię tańca i pasję, która jednoczy wielbicieli ruchu i choreografii! Stowarzyszenie Zielonogórski Klub Tańca Sportowego BUGS, obchodząc w tym roku swoje 40-lecie oraz jubileusz pracy artystycznej jego twórcy Andrzeja Gliwy, organizuje Jubileuszową Galę XXI Dziecięcego Festiwalu Street Dance Serce Ulicy. Obecność na parkiecie potwierdziło już 250 tancerzy! Jeżeli chcesz być częścią tego wyjątkowego wydarzenia, nie może cię zabraknąć w piątek, 29 listopada, w Parku Technologii Kosmicznych Badań, Rozwoju i Innowacji przy ul. Wysockiego 1 w Nowym Kisielinie. Gala odbędzie się w godz. 17.00-20.00. (ah)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: **(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o drugim przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Zielona Góra, położonej w Zielonej Górze przy ul. Dolina Zielona.

| Położenie nieruchomości | Numer działki | Pow. działki | Numer obrębu | Numer księgi wieczystej | Cena wywoławcza do drugiego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT) | Wysokość wadium |
|-------------------------|---------------|------------------|--------------|-------------------------|-----------------------------------------------------------------------|-----------------|
| ul. Dolina Zielona | 163/5 | 8 m ² | 0013 | ZG1E/00095127/4 | 7 500,00 zł | 750,00 zł |

Przetarg odbędzie się w dniu 21 stycznia 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, pokój nr 512 (V piętro) lub pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305**

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11d. ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572 t.j.),

zawiadamiam, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi powiatowej nr 4419F (ul. Węglowa), drogi gminnej nr 104426F (ul. Składowa), drogi gminnej nr 104417F (ul. Rymarska) oraz odcinka drogi gminnej (ul. Składowa) w Zielonej Górze.

Działki przeznaczone pod pas drogowy drogi powiatowej nr 4419F klasy L (ul. Węglowa):
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 104/8 obr. 0019;

Działki przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej nr 104426F klasy D (ul. Składowa):
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 97/2 (97), 468/2 (468), 469/2 (469), 111/1 obr. 0019;

Działki przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej nr 104417F klasy D (ul. Rymarska):
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 94 obr. 0019;

Działki przeznaczone pod pas drogowy odcinka drogi gminnej klasy D (ul. Składowa):
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 97/1 (97) obr. 0019;

Teren niezbędny do przebudowy drogi powiatowej nr 4403F klasy Z (ul. Zbigniewa Herberta):
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 104/7 obr. 0019;

Teren niezbędny do przebudowy powiatowej nr 4407F klasy L (ul. gen. Jarosława Dąbrowskiego):
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 59 obr. 0019.

UWAGA: w nawiasach podano numer działki ewidencyjnej przed podziałem.

Zgodnie z art. 11d ust.9 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórznej 22 w pokoju 516, najlepiej po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (nr tel. 684564516), gdzie strony mogą zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie. Strony mogą również uzyskać wyjaśnienia oraz składać zastrzeżenia w sprawie telefonicznie (nr tel. 684564516), drogą mailową (K.Frydrychowska@um.zielona-gora.pl) a także przez skrzynkę podawczą ePUAP

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ W ZIELONEJ GÓRZE

wykonując zarządzenia Nr 1016B/2024 z dnia 13 września 2024 r., 1033/2024 z dnia 25 września 2024 r., 1144/2024 z dnia 16 października 2024 r. Prezydenta Miasta Zielona Góra ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na najem lokali użytkowych i garaży będących własnością Miasta Zielona Góra:

- Lokal użytkowy w budynku przy ul. Sucharskiego 9 w Zielonej Górze** położony na działce nr 2/43 w obrębie nr 0027. Lokal położony jest w podcieniach budynku, składa się z 4 pomieszczeń (wiatrolap, korytarz, wc, sala główna), wyposażony jest w instalacje: wodno-kanalizacyjną, elektryczną i centralnego ogrzewania z sieci miejskiej. Łączna powierzchnia lokalu wynosi **17,50 mkw.** Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł za 1 mkw.** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **525,00 zł.**
- Garaż przy ul. Władysława IV w Zielonej Górze** położony na działce nr 527/2 w obrębie nr 0032. Łączna powierzchnia lokalu wynosi **16,00 mkw.** Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **5,00 zł za 1 mkw.** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **240,00 zł.**
- Garaż przy ul. Wrocławskiej 67 w Zielonej Górze** położony na działce nr 33 w obrębie nr 0034. Powierzchnia garażu: **16,80 mkw.** Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **5,00 zł za 1 mkw.** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **252,00 zł.**
- Garaż przy ul. Młyńskiej w Zielonej Górze** położony na działce nr 191/6 w obrębie nr 0019. Powierzchnia garażu **13,25 mkw.** Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **5,00 zł za 1 mkw.** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **198,75 zł.**
- Garaż przy ul. Jedności w Zielonej Górze** położony na działce nr 15/24 w obrębie nr 0030. Powierzchnia garażu **19,25 mkw.** Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **5,00 zł za 1 mkw.** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **288,75 zł.**
Cena wywoławcza stawki czynszu podana jest w wartości netto. Do stawki tej doliczony będzie 23 % podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 05.12.2024 r. o godzinie 11.00 w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 110 (II piętro pok. 201).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej nr 98 1020 5402 0000 0802 0401 3801. W tytule przelewu należy umieścić zapis „Przetarg na najem lokalu użytkowego/garażu przy ul.”, najpóźniej do godziny 24.00 w dniu 04.12.2024 r. Za datę wpłacenia wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany rachunek.

Termin oglądania lokali użytkowych i garaży ustala się na dzień 03.12.2024 r. w godz. 11.00-12.00.

Zastrzega się prawo wycofania lokali z przetargu w przypadku zaistnienia uzasadnionych powodów.

Informacji na temat warunków najmu lokali użytkowych udziela
Dział Utrzymania Budynków ZGM Zielona Góra ul. Zjednoczenia 110
pok. 207, tel. 68 353 36 43 oraz pok. 209, tel. 68 353 36 69

PIŁKA NOŻNA

Trzy punkty na koniec i nadzieja na dobrą wiosnę

Zwycięskim meczem z beniaminkiem Podlesianką Katowice piłkarze Lechii zakończyli występy w 2024 roku. Jaka to była jesień? Z pewnością obiecująca, choć patrząc na tabelę zbytnio tego nie widać.

Przed meczem odbyła się konferencja prasowa, podczas której poinformowano, że zielonogórskie kluby prowadzące młodzieżowe akademie podpisały umowę o wzajemnej współpracy po to, aby najzdolniejsi młodzi zawodnicy trafiali do najsilniejszej - Akademii Piłkarskiej Macieja Murawskiego. Skąd ewentualna droga do kariery prowadzi przez juniorskie i seniorskie zespoły Lechii. Porozumienie i deklaracja współpracy to z pewnością bardzo potrzebna sprawa i uporządkuje kilka spornych tematów, jak choćby wykorzystanie boisk.

"Figo" kończy

Inną wieścią był komunikat o zakończeniu kariery przez Rafała Figiela. Przypomnijmy: 33-letni pomocnik, wychowanek Pogoni Świebodzin do kariery seniorskiej startował w UKP i Lechii. Potem występował między innymi w Rakowie Częstochowa, Podbeskidziu Bielsko-Biała i GKS Katowice. Grał w ekstraklasie w pierwszej i drugiej lidze. Z Lechią zwią-



Rafał Figiel, po raz ostatni jako czynny piłkarz, z boiska schodził w szpalerze, który utworzyli koledzy z Lechii, rywale z Podlesianki i sędziowie. Zawodnikowi łezka zakręciła się w oku...

zał się jako zawodnik i asystent trenera. Czy zostanie w klubie i w jakiej roli? Trudno powiedzieć, bo zarówno

zawodnik jak i trener nabrali w tej sprawie wody w usta. Mecz z Podlesianką zaczął się podobnie jak kilka innych

spotkań w ostatnim czasie. Lechia miała przewagę, ale goście po fatalnym błędzie obrony objęli prowadzenie po strzale Jacka Jarnota w 24. minucie. Na szczęście zielonogórzanie szybko, bo w 30. minucie, wyrównali po uderzeniu głową Gibiego Embalo. Lechia atakowała nadal i w 40. minucie Jakub Kołodenny zdobył prowadzenie. To była, mimo straty bramki, bardzo dobra połowa w wykonaniu Lechii. W drugiej nasy zagrani jakby ostrożniej, atakowali z mniejszą siłą, ale też Podlesianka przyspieszyła, widząc szansę na wywiezienie z Zielonej Góry punktu. Na szczęście goście nie wykorzystali szansy i pod koniec meczu do głosu doszła Lechia, pieczętując zwycięstwo golem Igora Kurowskiego w 85. minucie.

W 18 meczach (runda jesienna plus wspomniany mecz z wiośny z Podlesianką) zielonogórzanie zdobyli 28 punktów (osiem zwycięstw, cztery remisy i sześć porażek), strzelili 30 bramek, stracili 21. Zajmują ósme miejsce. Można ich pochwalić za organizację gry, walkę o każdą piłkę i żar, którego wcześniej brakowało. Minusem jest zgubienie wielu punktów w meczach z rywalami w naszym zasięgu i takimi, z którymi powinniśmy powiększać konto.

- Chcemy, żeby druga runda była dla nas lepsza - powiedział trener Sebastian Mordal. - Mecze jesienne powinny nam przynieść więcej punktów. Widzę postęp w tej drużynie. To zespół, który chce iść do przodu i ma marzenia. Wiosną postaramy się je zrealizować.

Tyle trener. Trzecia liga wznawia rozgrywki w pierwszym weekend marca. Lechia zagra w Gorzowie ze Stilonem. (af)

Mają marzenia

Jaka to była jesień? W sumie obiecująca, choć zbytnio nie widać tego w tabeli.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarski Drzonków

To już kilkunastoletnia tradycja, że na przełomie listopada i grudnia organizowany jest Turniej Mikołajkowy Falubaz Cup. Nie inaczej będzie w tym roku. Pierwsze rozgrywki 30 listopada.

Falubaz Cup, czyli zmagania organizowane przez Uczniowski Klub Sportowy Akademia Piłkarska Falubaz, odbędą się już po raz 14. To swoisty przegląd kadr dzieci grających na co dzień w na-

szym regionie. Najmłodszy, którzy biegają za piłką, mają po cztery lata! Obecnie Akademia Piłkarska Falubaz skupia ponad 1300 dzieci, które trenują w 20 lokalizacjach APF w całym województwie.

Turniej rozpocznie się 30 listopada i potrwa do 1 grudnia. Pierwszego dnia do rywalizacji przystąpią dzieci z roczników 2021-2017, drugiego dnia na parkiecie pojawią się starszaki z roczników 2014-2016. Miejscem zmagania, podobnie jak w poprzednich latach, będzie hala tenisowa Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. Początek gier w oba dni o godz. 8.30. (mk)

ŻUŻEL

Falubaz już trenuje

Najmłodszy żużlowcy i adepci zielonogórskiego klubu odbywają zajęcia ogólnorozwojowe w hali akrobatycznej przy ul. Urszuli pod okiem trenerów UKS-u „As” Zielona Góra.

W zajęciach bierze udział 11 zawodników, którzy na torze rywalizują na motocyklach o różnej pojemności silników. - Czas wolny się skończył. Jeśli ktoś traktuje to poważnie, tę pracę też trzeba

wykonać. Najważniejsza jest systematyczność - mówi Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy NovyHotel Falubazu.

Zielonogórzanie w hali akrobatycznej trenują pod okiem Radosława Walczaka i Jakuba Rogozińskiego. - Zwracamy dużą uwagę na zwinność, koordynację ruchową, troszkę mniej na siłę, a bardziej będzie nam chodziło o dynamikę - wyjaśnia trener Walczak, który cieszy się z tak licznej grupy adeptów żużla. Praca wykonana zimą ma wydać owoce wiosną na torze. Trzymiesięczne zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu. W styczniu planowany jest obóz w górach. (mk)

BIEGI

Pobiegną jeszcze raz

Za nami 2. edycja Movember - Biegu dla Jaj, przed nami jeszcze jeden bieg w mieście o charakterze charytatywnym.

„Bieg z wąsem”, mający przypominać mężczyznom o profilaktycznych badaniach, ukończyło 118 osób. Do pokonania była sześciokilometrowa trasa głównymi ulicami miasta, ze startem i metą przy ratuszu. Najszybciej z dystansem poradził so-

bie Paweł Szatkowski, który triumfował z czasem 19 min. 22 sek., podium uzupełnili Mateusz Kusiakiewicz i Dawid Piętocki, najszybszą kobietą była Karolina Hampel (22:24). 8 grudnia biegacze spotkają się w parku Tyśiąclecia. Uczestnicy pobiegną „Po zdrowie dla Wiki”. Dochód z wydarzenia zostanie przekazany na rzecz czterolatki zmagającej się z poważną chorobą. W planie od 10.30 są biegi dziecięce (100, 400, 800 i 1500 m) oraz bieg główny - 3 km (godz. 12.30). Zapisy na stronie: www.super-sport.com.pl, do 2 grudnia. (mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Niedomówienia...

Przed sezonem koszykarskim wyrażałem nadzieję, że obok nowej jakości sportowej spotkamy się z lepszą jakością informacyjną. Skoro klub podkreśla, jak ważni są kibice, a oni odpowiadają gremialnym pojawianiem się w hali - mimo słabego startu, to owa przejrzystość jest bardzo potrzebna. Czyli klub powinien z otwartą przybitką zawiadamiać dziennikarzy, tłumaczyć się ze swoich posunięć, mówić o zmianach i powodach ich dokonywania. Z kolei dziennikarze, dzięki logice, błyskawicznie mogą o tym zawiadomić kibiców i wtedy działania wydają się logiczne, powody posunięć jasne, zmiany uzasadnione.

Tak, niestety, w Zastalu nie jest. Od początku sezonu nie ma żadnej dopuszczalnej (wiadomo, że o wszystkim nie można powiedzieć) otwartości. Pojawiają się enigmatyczne komunikaty bez rozwinięcia i uzasadnienia. Królują niedomówienia. Tak jak po meczu w Wałbrzychu - na pytanie o pojawienie się o Waltera Hodge'a trener oświadczył, że nic o tym nie wie, a zresztą on potrzebuje dobrego



rozgrywającego, po czym po kilkudziesięciu godzinach Portorykańczyk pokazał się w Zielonej Górze. Dodatkowo przed spotkaniem klub wydał zawodnikom bulwersujący i niezrozumiały zakaz rozmawiania z dziennikarzami.

Potem widać było, że trener Virginijus Sirvydis i Hodge mają ze sobą nie po drodze. Wreszcie ukazał się komunikat o odsunięciu trenera od pierwszego zespołu, bez wyjaśnienia, czy kontrakt zostanie rozwiązany, nie mówiąc już o powodach, poza tymi, które wszyscy widzimy, czyli zbyt wielką liczbą porażek. Na koniec dostaliśmy komunikat o zatrudnieniu asystenta. Też bez wyjaśnienia, komu będzie pomagać. Osobiście uważam za dobre posunięcie zatrudnienie Grzegorza Kukielki, wychowanka Zastalu. Ma za sobą fajną karierę, od pewnego czasu szkoli młodych zawodników, ma zacięcie, wiedzę i chęć do pracy. A przecież macierzysty klub to najlepsze miejsce, by wystartować do trenerskiej kariery w seniorskiej koszykówce. Ciesząc się z tego angażu, muszę wyrazić zdumienie, że nową ekipę trenerską buduje się od asystenta. To jakaś nowość. Kiedy ten tekst dotrze do czytelników „Łącznika”, być może klub zdecyduje się powiedzieć coś więcej. Na razie „wiemy, że nic albo prawie nic nie wiemy”...

Zielonogórska Lechia skończyła swoje występy w 2024 roku. Przed sobotnim meczem niespodziewanie pojawili się niewidziani na stadionie notable - wiceprezydent, szef rady miejskiej i wicemarszałek województwa. Byli gośćmi konferencji prasowej dotyczącej współpracy zielonogórskich szkółek piłkarskich. Dobra inicjatywa, świetny pomysł. Fajnie, że owi notable pojawili się na stadionie. Szkoda, że nie z okazji meczu i tej jesieni po raz pierwszy. Mam nadzieję, że może to jakiś początek i ktoś z władz miasta zechce wiosną przyjąć obejrzyć mecz piłkarski najlepszej drużyny miasta. Bo to, że zielonogórskie VIP-y chętnie udają się na stadion żużlowy, wiemy wszyscy. I nie trzeba ich przekonywać, nakłaniać i prosić, żeby raczyli się tam pojawić...

Nie milknie dyskusja po porażce polskich piłkarzy ze Szkocją i spadku do dywizji B Ligi Narodów. Dziennikarze przypominają serię porażek, fatalny bilans trenera. Jego dziwne nominacje, upór w niepowoływaniu niektórych zawodników i trudną reakcją na krytykę. Właściwie po tym wszystkim prezes PZPN powinien zwolnić trenera i szukać takiego, który może spróbować awansować do finału mistrzostw świata. Nic z tego, bo przecież obu panów łączy nie sympatia i stara znajomość. Dodam tylko, że przedstawiciele Lubuskiego Związku Piłki Nożnej głosowali na prezesa i pomogli zająć mu obecny stołek. Niestety...

KOSZYKÓWKA

Trenera nie ma, a tu mecz z Kingiem

To jedno z najbardziej szalonych okienek reprezentacyjnych w historii Zastalu. Zielonogórzanie mieli spożytkować czas na poprawę dyspozycji przed kolejnymi meczami. I być może to robią, ale już bez trenera Virginijusa Sirvydisa, który został zawieszony w obowiązkach.

Czarne chmury nad Litwinem zbierały się już od dłuższego czasu, rozgoniły je co prawda dwa zwycięstwa nad drużynami z Gliwic i Gdyni, ale porażka ze Śląskiem Wrocław (a dokładnie styl, zwłaszcza w trzeciej kwarcie) ponownie przywołała wątpliwości. Zespół dostał chwilę przerwy, a niespełna tydzień po meczu ze Śląskiem klub poinformował, że Sirvydis został odsunięty od prowadzenia zespołu.

Z asystenta na pierwszego

Próbując zasięgnąć informacji w sprawie następcy, dostaliśmy wiadomość, że klub wstrzymuje się z komentarzem do momentu rozwiązania umowy z dotychczasowym szkoleniowcem. Sirvydis zaczął pracę wraz z początkiem przygotowań do poprzedniego sezonu. Najpierw był asystentem Davida Dedka, a po odsunięciu Słoweńca od drużyny w lutym br. stał się pierwszym trenerem. Zespół pod jego wodzą wygrał trzy mecze, w tym dwa na wyjeździe i pozostał w gronie najlepszych drużyn w Polsce.

Jeszcze w trakcie poprzedniego sezonu do Sirvydisa dołączył jako asystent jego



Wiele jest niewiadomych wokół zielonogórskiego klubu, ale pewne jest, że Virginijusa Sirvydisa w roli pierwszego trenera nie zobaczymy FOT. DB TEAM/DARIUSZBICZYNSKI.PL/LUKASZ KREMER

rodak Renatas Kurilionokas. Po udanej misji utrzymania w Orlen Basket Lidze klub postanowił powierzyć kolejną - zbudowania nowego zespołu. Choć sparringi wyglądały obiecująco, sezon pokazał, że tak dobrze nie jest. W trakcie rozgrywek do zespołu dołączyli Filip Matczak i Walter Hodge. Portorykańczyk w ostatnim me-

czu ze Śląskiem zagrał tylko 10 minut. Z jednej strony faktem są szybko złapane faule, a z drugiej nieodparte wrażenie, że Litwin nie najchętniej stawał na doświadczonego koszykarza.

Jedyny konkret to „Kukla”

Kibice liczyli, że klub szybko obwieści nazwisko następcy. Mijają dni, mecz

z Kingiem Szczecin coraz bliżej, a jedyną informacją przekazaną za pośrednictwem mediów społecznościowych jest ta o dołączeniu do sztabu szkoleniowego Grzegorza Kukiełki. 41-latek to wychowanek i w przeszłości koszykarz Zastalu, a także gracz m.in. Anwilu i Legii. Jako trener pracował ostat-

nie w SKM-ie Zastalu, teraz będzie drugim asystentem w pierwszym zespole. W momencie zamknięcia tego numeru „Łącznika” wciąż nie wiadomo było pod którym przewodnictwem. W sporcie zawodowym dynamika zmian jest jednak ogromna i nowy „head coach” może się pojawić w każdej chwili.

W takich okolicznościach Zastal szykuje się do meczu z Kingiem. Enigmatyczny obraz zespołu mają też rywale, bo w tej chwili nie wiadomo, czy ostatni punkt odniesienia do zielonogórskiej drużyny to kierunek właściwy.

W Szczecinie z pewnością też liczyli na coś więcej. Obecnie King ma bilans 4-3, a przed przerwą na okienko reprezentacyjne porażkę we własnej hali z Polskim Cukrem Startem Lublin. Z kontuzją zmaga się Andy Mazurczak, ale to wicemistrz Polski będzie faworytem. Z pewnością coś do udowodnienia byłemu pracodawcy będzie miał Filip Matczak. Początek spotkania w hali CRS w sobotę, 30 listopada, o 15.30.

(mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

• sobota, 30 listopada:

8. kolejka Orlen Basket Ligi, Zastal Zielona Góra - King Szczecin, 15.30, hala CRS

• niedziela, 1 grudnia:

11. kolejka II ligi, Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra - Kosz Ciepłomax Kompaktowy Pleszew, 16.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA NOŻNA

• sobota, 30 listopada:

17. kolejka Centralnej Ligi Juniorów do lat 17, Poznańska 13 Poznań - Lechia Zielona Góra, 13.30

SIATKÓWKA

• sobota, 30 listopada:

7. kolejka III ligi, UKS ZSMS Trzyna-stka Zielona Góra - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 11.00, hala ZSOiS przy ul. Wazów

FUTSAL

• niedziela, 1 grudnia:

6. kolejka I ligi kobiet, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - AZS Uniwersytetu Śląskiego, 15.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

(mk)

AKROBATYKA

Lubuska akrobatyka świętuje 70-lecie istnienia!

Pierwsze treningi akrobatów odbyły się w 1954 r. - zespołu czwórkowego pod okiem Zbigniewa Brodeckiego. Tak zaczęła się historia akrobatyki sportowej w Zielonej Górze i w całym regionie. Po 70 latach czas na świętowanie! Uroczystość w sobotę, 30 listopada, o 16.00.

Miejsce nie mogło być inne, jak hala akrobatyczna MOSiR przy ul. Urszuli. To tam wykuwały się akrobatyczne talenty, które później sięgały po medale na arenie krajowej i międzynarodowej. Dla wielu będzie to wieczór wspomnień i okazja do spotkań po latach.

Świetni zawodnicy i trenerzy

- To będzie międzypokoleniowe spotkanie - zapowiada Bartłomiej Hes, prezes Lubuskiego Związku Gimnastycznego, który powstał w 2022 r. na niwie działającego wcześniej Stowarzyszenia Akrobatyki Sportowej. Dziś Hes to osoba działająca na rzecz rozwoju tej dyscypliny. W przeszłości, jako zawodnik UKS-u „As” Zielona Góra, wspólnie z Łukaszem Tomaszewskim (Victoria Jawor) sięgał po srebrne medale mistrzostw Europy seniorów

w skokach synchronicznych na trampolinie (2014). Był to pierwszy medal „lubuskiej trampoliny” w mistrzostwach Starego Kontynentu. Jednego marzenia nie spełnił. O występie na igrzyskach olimpijskich.

Żaden polski akrobata pod olimpijską flagą jeszcze nigdy nie rywalizował, ale w Atlancie w 1996 r. wystąpił Adrian Sienkiewicz. Zielonogórzanie poleciały do USA za reprezentować dyscyplinę w występie pokazowym. Wcześniej, w 1994 r., sięgnął po złoty medal mistrzostw świata w skokach na ścieżce. To jeden z wielu sukcesów, które stawiają go w pierwszym rzędzie najbardziej utytułowanych akrobatów w historii dyscypliny w kraju. W drugiej połowie lat 90. był dominatorem, jeśli chodzi o skoki na ścieżce. Sienkiewicz trenował Bogusław Sułkowski, dziś szef WOSiR w Drzonkowie,



Bartłomiej Hes osiągał sukcesy jako zawodnik, od dwóch lat jest prezesem Lubuskiego Związku Gimnastycznego FOT. ARCHIWUM

przez wiele lat ceniony trener akrobatyki, mający spory udział w budowie hali dla akrobatów. To pod okiem Sułkowskiego sukcesy osiągał Radosław Walczak, wicemistrz świata w drużynie w 1992 r. i w tym samym roku także indywidualny srebrny medalista mistrzostw Europy. Po złoto w mistrzostwach Starego Kontynentu sięgał w drużynie z Sienkiewiczem. Dziś Walczak jest prezesem i trenerem w UKS-ie „As” Zielona Góra, najliczniejszym klubie w regionie. Po zakończeniu kariery sam trenował m.in. Hesa oraz innych znakomitych zawodników, takich jak Józef Wadecki czy Joanna Czapla.

Początek medalowej drogi lubuszan na arenie międzynarodowej zaczął się w węgierskim Szeged, w mistrzostwach Europy. Brązowe medale wywalczyła w 1979 r. trójka

żeńską (Beker, Słowska, Dacewicz), którą trenowała Danuta Majewska, kolejna z najbardziej zasłużonych postaci akrobatyki, związana z dyscypliną od ponad 50 lat, dziś prowadzi treningi w ZKS-ie „Akrobata” Zielona Góra.

Region w czołówce

Łącznie na przestrzeni siedmiu dekad lubuscy akrobaci sięgnęli po: 58 tytułów mistrzostw kraju seniorów, 32 „krążki” mistrzostw Europy i 12 medali mistrzostw świata. - Jako region mieliśmy spory wkład w rozwój akrobatyki w kraju. Byliśmy i jesteśmy czołówką w ćwiczeniach zespołowych i w skokach na trampolinie - cieszy się Hes, dodając, że w regionie jest 11 klubów, w których trenuje 1200 akrobatów, z czego połowa w Zielonej Górze.

(mk)



Lubuski Dom Łowiecki i restauracja Ostoja z dzikiem przed wejściem



Rok 1979. Rajd samochodowy przed barem Autostop na Chynowie.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGORSKI ODC. 577 (1.177)

Tutaj prezentowano osiągnięcia rolnictwa

Co prawda nie byliśmy wiodącym regionem rolniczym, ale na 35-lecia istnienia Polski Ludowej władze postanowiły zorganizować wielką wystawę osiągnięć. W tym celu na Chynowie zbudowano specjalne, wystawowe obiekty. Zanim jednak o nich opowiem, zacznę od... dzika.

- Czyżniewski! Chyba nie chodzi ci o dzika biegnącego po lesie? Przypuszczam, że raczej myślisz o rzeźbie - moja żona oczyma wyobraźni już widziała dziczy udziec na obiad, a ja... patelnię do umycia. Na szczęście małżonka ma rację, nie o dzika z lasu mi chodziło, lecz tego stojącego przed dawną restauracją Ostoja.

Autostop dla kierowców

Pisałem o niej w 572. Spacerowniku. Budynek należący do myśliwych oficjalnie gotowy był w grudniu 1974 r. Restauracja ruszyła miesiąc później, 4 stycznia 1975 r.

- W sobotę w Lubuskim Domu Łowieckim na Chynowie otwarto nową restaurację I kategorii na 70 miejsc - odnotowała „GL” w wydaniu z 6 stycznia 1975 r. - W najbliższych dniach w sąsiadujących dwóch pawilonach otwarty zostanie zajazd dla kierowców, który będzie czynny przez całą dobę z daniami barowymi. Miejsce jest idealne na ten cel, bowiem leży przy szlaku turystycznym, a wielki parking ułatwi postój pojazdom.

Bar nazwano Autostop. Dla starszych zielonogórczan ta nazwa nie jest obca. Tak wcześniej nazywał się bar przy ul. Jedności, później przemianowany na bar Karmazyn - jedną z najsłynniejszych mordowni w mieście.

W nowym miejscu raczej nie chciano nawiązywać do wódczanej tradycji lokalu przy ul. Jedności. Bar Autostop powstał niezależnie od Ostoi. Wchodził w skład oddanego właśnie do użytku ośrodka wystawienniczego, oddalonego od Ostoi o jakieś 100 metrów.



Rok 1979. Fragment wystawy osiągnięć rolniczych. Ustawiono wiele specjalistycznych pojazdów.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Rok 1979. Szkoły pokazały szkielet krowy. FOT. BRONISŁAW BUGIEL

W 1974 r. hucznie obchodzono w całej Polsce 35. rocznicę podpisania Manifestu PKWN (Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego). Władze traktowały go jak akt założycielski socjalistycznego państwa. W Zielonej Górze również postanowiono pochwalić się osiągnięciami. Przy ul. Sulechowskiej powstał Ośrodek Sportu, Rekreacji i Wystaw, którego

symbolem były trzy wysokie maszty ze świecami talerzami na szczycie. Część wybudowanych wtedy obiektów przetrwała do dzisiaj. Ośrodek został otwarty na 22 lipca 1974 r. Prezentowano w nim dorobek przemysłowy województwa zielonogórskiego. Prezentowały się tam 62 zakłady z całego województwa.

Przy Sulechowskiej była feta, a na Chynowie gigantycz-

ny ruch. Przy ul. Poznańskiej powstawał obiekt, w którym można by się chwalić osiągnięciami zielonogórskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego. Deszcz utrudniał prace.

- W ostatnich dniach 200 budowlanych z Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Sulechowie i zakładów podwykonawców pracowało z kolei w upale i wielkim

pośpiechu. Czas upływa nieubłaganie, a termin 20 sierpnia nie jest znów tak odległy - pisała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 5 sierpnia 1974 r.

Na wojewódzkie dożynki

Prace na Chynowie rozpoczęły się w marcu. Do zagospodarowania było około siedem hektarów terenu. - Co zostało do zrobienia do

20 sierpnia? Dużo! Od dziś począwszy oddajemy pierwsze pawilony do dyspozycji plastików - opowiadał Andrzej Plaskowski, dyrektor PBRol-u. - Ostatni w te ręce musimy oddać do 14 sierpnia. Jutro chcemy oddać pawilon typu „Wielosławice” i to jest realne. Równocześnie przygotowujemy do przekazania Dom Łowiecki, który będzie zapleczem wystawy.

Do końca sierpnia wszystko było gotowe. Zielonogórczan zaproszono na zwiedzanie 1 września. Dzień później na stadionie przy ul. Sulechowskiej odbyły się dożynki wojewódzkie. Goście odwiedzili również Chynów, gdzie witała ich m.in. aleja zasłużonych rolników i pracowników rolnictwa. Oprócz różnych urządzeń i maszyn ustawiono również makiety wybudowanych zakładów spożywczych.

- Chociaż jestem emerytem kolejnym i w rolnictwie nie pracowałem, z ciekawością zwiedziłem teren wystawy - komentował Filip Źródło. W ciągu dwóch tygodni Chynów odwiedziło około 20 tys. zwiedzających.

Podobne wystawy organizowano w kolejnych latach. Jednak większym wzięciem cieszyły się organizowane tam jarmarki i kiermasze, na których można było kupić płody rolne w iście hurtowych ilościach. Później przez wiele lat organizowano w ośrodku giełdy samochodowe.

Dzisiaj po pawilonach nie ma śladu. Przy dawnej bramie głównej stoi supermarket, w głębi kościół. Część terenu zarasta zieleń. O rolnictwie nikt tutaj nie myśli.

Tomasz Czyżniewski